TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIEJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 6. *Rok Piętnasty.* NOWEJ SERYI ROK 5ty. *Dnia 5 Lutego* 1849 *r.*

Gospodarstwo ogólne.

Jedyny środek podźwignienia rolnictwa, skutkiem wypłonienia podpadłego.

(Dalszy ciąg).

46) *Holcus lanatus* (Trawa miodowa *Honigras*) jak poprzednia.

47) *Malica caerulea* — *Blauperlgras.* Rośnie bardzo gęsto na siano i pastwisko.

48) *Phalaris arundinacea* (ostrzyca. *Glansgras*).

49) *Aira arundinacea* (Mietelnica trzcinna. *Rohr-schmiele*).

50) *Medicago sativa* (Lucerna węgierska, *Blaue lucerne*).

51) *Medicago falcata* (Cudowna koniczyna, czyli szwedzka—*Wunderklee*).

52) *Trifolium pratensis* (czerwona koniczyna, *rotherklée*).

53) *Trif. repens* (koni. biała, *weisferklee*).

54) *Trif. incarnatum* (Szkarlatna koniczyna—*incarnat Klee*).

55) *Trif. agrarium*(Koniczyna żółta skalista—*gelberklee*).

56) *Trif. spadiceum* (Koniczyna brunatna *Braunerklee*).

57) *Trif. lupulina.* (Koniczyna chmielowa—*Hopfenklée*).

58) *Vicia sepium* (Wyka płotowa *Zannwicke*).

59) *Vicia dumotorem.* (Wyka gajowa. *Heckenwicke*).

60) *Vicia sylvatica* (Wyka leśna *Waldwicke*).

61) *Vicia alba* (Wyka biała—*Weisfewicke*).

62) *Vicia Cracca* (wyka ptasia, *Vogelwicke*) zmieszana z koniczynami.

63) *Vicia tenuifolia* (wyka drobna, *feine Wicke*).

64) *Vicia Onobrychis* (sparcetowata wyka, *esparsetenartige Wicke*).

65) *Vicia latyroides* (wyka groszkowata, *platterbsenartige Wicke*); na pastwisko owcze.

66) *Vicia monanthos* (soczewica, *polnische Linse*) wyborne siano dojrzałe i niedojrzale skoszone.

67) *Vicia Faba* (wyka bób, *Pferdebohne*) w kwietniu na tęgim gruncie.

68) *Vicia sativa* (wyka siewna, *gemeine Wicke*).

69) *Lotus arvensis* (*L. corniculatus*) komonica pospolita, (*Schotenklee oder Kleerbse*) kwitnie żółto i daje dobre pastwisko.

70) *Lotus uliginosus* (*L. Major*) komonica błotna, *Sumpfschotenklee*) gorzka.

71) *Lathyrus pratensis* (groszek łąkowy, *gelbe Wiesenerbse*).

72) *Lathyrus palustris* (groszek błotny, *Sumpfplatterbse*) kwitnie niebiesko, wprawdzie pnie się, ale dobry jest na pastwisko.

73) *Lathyrus tuberosus* (groszek bulwowy, *knollige Platterbse*) ma kwiat czerwony, potrzebuje tłustéj ziemi.

74) *Lathyrus latifolius* (groszek szerokoliści) kwiaty ma różowe.

75) *Lathyrus heterophylus*; ma kwiat czerwoniawy.

76) *Latyrus sylvestris* (groszek leśny); ma kwiaty różowe.

77) *Lupinus perennis* (wilczyn fioletowy); daje wczesną paszę.

78) *Rumex patientia* (szczaw żółty, *Winterspinat*) dobry jest na wczesne pastwisko.

79) *Polygonum Fagopyrum* (rdest gryka, hreczka, *Buchweizen*).

80) *Polygonum dumetorum* (rdest zaroślowy), *Polygonum Convolvalus* (rdest powojowy), *Polygonum oviculare* (rdest ptasi), pnie się i jest wyborną paszą w zielonéj mieszance osobliwie dla owiec.

81) *Spinacea oleracea* (szpinak pospolity, *Gartenspinat*) posiany późno w jesieni daje wczesne pastwisko.

82) *Carum carvi* (kmin pospolity, *Kümmel*) niezbędny na pastwiskach owczych i krowich, jako przysporzający mléko.

83) *Pimpinella saxifraga* biedrzeniec pospolity, *Bibernell*); wyborny na mieszankę w średnich gruntach na pastwiskach owczych.

84) *Pimpinella magna* (biedrzeniec jednakolisci, *grosse Bibernell*) toż samo.

85) *Sinapis alba* albo i *Sinapis nigra* (gorczyca biała i czarna, *Senf*) potrzebuje lepszéj ziemi i jest wyborną paszą w mieszance na zielono.

86) *Bunias europaeus* i *Bunias orientalis* (rukiewnik europejski i rukiewnik podróżnikowy, *Zackenschote*) jak powyższa.

87) *Poterium sanguisorba* (krewnik krwiściąg, *Becherblume*) nawet na jałowych polach jest zdatnym na wczesne i żyzne pastwisko owcze.

88) *Achillea milefolium* (krwawnik pospolity *Schaafgarbe*).

89) *Cichorium Intybus* (cykorya pospolita, *Cichorie*).

90) *Sonchus oleraceus* (mléczaj warzywny, *Gänsedistel*) wczesna zielona pasza.

91) *Senecio vulgaris* (starzec pospolity, *Kreuzkraut*) na wczesną zieloną paszę.

92) *Scabiosa succisa* (świerzbnica, *Todtenkopf*) owce namiętnie ją lubią.

93) *Malva silvestris* (ślaz leśny, *Hasenpapel*) klejowaty.

94) *Plantago lanceolata* (babka lancetowata, *spitzblättrtger Wegeritt*).

95) *Spergula arvensis* (sporek rolowy, *Spörgel*) rośnie wprawdzie na złych piaskach, ale w twardéj, dobréj ziemi jest najlepszą zieloną paszą dla krów dojnych, koni i owiec.

96) *Spergula nodosa* (sporek kolankowaty) i *Spergula pentandra* (sporek pięciopręcikowy, *wilder Spörgel*).

97) *Echinops banaticus* (jeżonog, *Kugeldistel*) młodo zżęty daje bardzo pożywną, wczesną paszę zieloną. Rośnie na lekkich gruntach.

A) Przepisy na zakładanie sztucznych łąk.

1) na złym gruncie.

Wierzchnie albo zdziobełkowate trawy; brzanka łąkowa, kostrzewa łąkowa, psia trawa kupkowata, kłosówka owsiana, owsik kosmaty, trawa miodowa wełniasta, z każdéj po 20 łutów. Spodnie trawy; kostrzewa owcza, trawa wiechowa pospolita, kostrzewa leżąca, wiklina pospolita,

psia trawa, z każdéj po 16 łutów. (Do tego ½ funta białéj koniczyny, 1 funt groszku łąkowego a na ochronę jedna z wymienionych wyżéj roślin jako ochrończe rośliny, które jeszcze w lecie pierwszy zbiór dają.

2) na torfowym gruncie.

Wierzchnie trawy: brzanka łąkowa, lisi ogon łąkowy, trawa miodowa, rajgraz francuzki, mietelnica odnogowa, kostrzewa i ostrzyca trzcinowa z każdéj po funcie. Spodnie, trawy: kostrzewa owcza, trawa wiechowa leśna, mietelnica pospolita, komonica błotna, z każdéj po ½ funta.

3) Na gruntach rozpadłych z wystającym gipsem.

Owies żółtawy, kłosówka owsiana, rajgraz francuzki, z każdego po 1 funcie. Ostrzyca trzcinowa, brzanka łąkowa, trawa miodowa, kostrzewa wysoka, z każdéj po 20 łutów. Spodnie trawy: trawa wiechowa pospolita, trawa wiechowa łąkowa, draczka mała, trawa wonna prawdziwa, komonica błotna, z każdéj po 16 łutów.

4) Na cieniste łąki leśne.

Wierzchnie trawy: brzanka łąkowa, rajgraz francuzki i włoski, kostrzewa olbrzymia, grzebienica tęga, owsik kosmaty łąkowy, z każdéj po 20 łutów. Spodnie trawy: trawa wonna prawdziwa, trawa wiechowa łąkowa, z każdéj po 16 łutów.

5) Na dobréj ziemi.

Wierzchnie trawy: brzanka łąkowa, rajgraz włoski, kostrzewa olbrzymia, ryżowata leersia, ostrzyca trzcinowata, trawa miodowa wełniasta, trawa miodowa miękka, z każdéj po ½ funta. Spodnie trawy: trawa wiechowa pospolita, trawa wiechowa łąkowa, śmiałek pastewny, prosownica, z każdéj po 20 łutów.

6) Na tłustéj ziemi.

Wierzchnie trawy: brzanka łąkowa, lisi ogon łąkowy, trawa miodowa, rajgraz francuzki, rajgraz włoski, kostrzewa wysoka, owies żółtawy, owsik dziki łąkowy, owsik gładki łąkowy, ostrzyca trzcinowa, draczka mała, z każdéj po ½ funta. Spodnie trawy: kostrzewa owcza, mietelnica odnogowa, trawa wonna prawdziwa z każdéj po 20 łutów.

7) Na glince.

Wierzchnie trawy: kąkolnica prosta, kostrzewa wysoka, ryżowata leersia, trawa miodowa, brzanka, rajgraz włoski, psia trawa kupkowata, z każdéj po 20 łutów; draczka mała, mietelnica odnogowa, grzebienica tęga, z każdéj ¼ funta. Spodnie trawy: trawa wiechowa pospolita i trawa wiechowa łąkowa, z każdéj po ½ funta. Roślina ochrończa: kąkolnica.

8. Obfita zielona pasza i mieszanka siana.

Lucerny 4 funty. Cały ciąg koniczyn (od liczby 51—57 razem 2¼ funta, albo gdzie lucerna i i koniczyna nie chcą rosnąć, zamiast tego, cały ciąg wyk (liczba 58—68 z każdego gatunku po 2½ funta. Rdest zaroślowy i rdest ptasi (liczba 80), z każdego po 1 funcie; daléj; amerykańska trawa trzcinowa, kąkolnica prosta, kąkolnica łąkowa, kostrzewa trzcinna, koniczyna miodowa, psia trawa kupkowata i ostrzyca trzcinna, z każdéj po ½ funta.

B) Przepis na wieczystą zieloną paszę mieszaną.

1) W średnich gruntach.

Sparcety 10 funtów, czerwonéj koniczyny 4 funty, żytnéj trawy psiéj 2½ funta; lucerny i białéj koniczyny miodowéj po 1½ funta; kostrzewy łąkowéj i rajgrazu francuzkiego po 1¼ funta; szwedzkiéj lucerny (żółtéj koniczyny skalistéj) 4

funt. Ostrzycy trzcinnéj i brzanki łąkowéj po $\frac{1}{2}$ funta. Trawy wiechowéj pospolitéj $\frac{1}{4}$ funta; trawy miodowéj miękkiéj $\frac{1}{12}$ funta.

2) Na silniejszych gruntach.

Sparcety 20 funtów, czerwonéj koniczyny, żytnéj trawy psiéj, kąkolnicy prostéj, rajgrazu francuskiego po $2\frac{1}{2}$ funta, lucerny $\frac{3}{4}$ funta. żółtéj koniczyny skalistéj $\frac{5}{5}$ funta, kostrzewy łąkowéj i psiéj trawy kupkowatéj, po $\frac{5}{6}$ funta, trawy miodowéj miękkiéj $\frac{3}{12}$ funta, kłosówki owsianéj i owsa żółtawego po $\frac{1}{3}$ funta.

3) Na żyżnych gruntach.

Brzanki łąkowéj 2 funty, koniczyny czerwonéj, lucerny, żółtéj lucerny, sparcety, koniczyny miodowéj po $1\frac{1}{2}$ funta, krwiściągu, biedrzeńca pospolitego i biedrzeńca jednoliściowego po $\frac{1}{3}$ funta. Sortyment wyk.po $\frac{1}{2}$ funta.

Albo: cały sortyment wyk, razem 12 funtów. Cały sortyment groszków, razem 18 funtów. Do tego amerykańskiéj trawy trzcinowéj $\frac{1}{2}$ funta. Rajgrazu włoskiego, rajgrazu francuzkiego, kąkolnicy olbrzymiej, kostrzewy trzcinnéj i kostrzewy łąkowej z każdego rodzaju po 1 funcie.

Albo: lucerny, rajgrazu francuzkiego, kostrzewy wysokiéj łąkowéj i z każdéj po $2\frac{1}{2}$ funta. Sparcety 10 funtów, czerwonéj koniczyny 5 funtów, psiéj trawy kupkowatéj i lisiego ogona łąkowego po $1\frac{3}{4}$ funta, brzanki łąkowéj i ostrzycy trzcinnéj, z każdéj po 1 funcie, trawy wiechowéj pospolitéj i trawy wiechowéj wyniosłéj, po $\frac{1}{2}$ funta. Trawy miodowéj wełnistéj, trawy miodowéj pospolitéj i mietelnicy odnogowéj po $\frac{1}{2}$ funta. Mietelnicy trzcinnej i ryżowatéj leersii po $\frac{1}{6}$ funta.

Rozumie się samo przez się, że pożyteczne rośliny ochrończe, jako to rzepak letni, jare żyto, jara pszenica, jęczmień, owies, tatarka, a nawet siemie lniane mogą być z temi mieszankami posiane, jednakże tylko szerokim miotem. Kto chce w pierwszym zaraz roku trawę kosić, temu zalecamy kąkol i trawę kanaryjską a nadewszystko rajgraz włoski jako ochrończe rośliny.

Jednoroczna mieszanka w razie konieczněj potrzeby.

Groszków 50 funtów, wyk 30 funtów, hreczki $16\frac{3}{4}$ funta, żyta jarego, jęczmienia i owsa, po 8 funtów; albo zamiast tych trzech roślin zbożowych wziąść po 20 łutów kąkolu, kąkolnicy żytniéj, miękkiéj i letniéj, Sporku 16 łutów.

(Dalszy ciąg w nast. nrze).

Wychów zwierzat domowych.

Uwagi nad paszą konserwacyjną.

(przez **J. Haubnera**).

Zdaje się, iż pp. gospodarze, a raczéj pisarze ekonomiczni, nie mają dotąd dokładnego wyobrażenia: *o paszy konserwacyjnéj*. Podawane przynajmniéj przez nich określenia tego rodzaju paszy, nie są bynajmniéj jasne; prócz tego, zarzucić im słusznie można niedokładność a nawet i sprzeczność. Nadto, nie starano się wcale oznaczyć liczebnie paszę konserwacyjną i oprzeć całą budowę téj nauki, na pewnéj podstawie, doświadczeniami ugruntowanéj; ale raczéj, podawano czcze domniemania za zasady rzeczywiste.

Oznaczenie paszy konserwacyinéj przez pp. *Riedesel*, *Weckerlin* i innych, brzmi jak następuje:

„Do utrzymania życia zwierząt, albo do utrzymania ich *statu quo*, potrzeba pewnéj ilości paszy, którą nazywamy paszą konserwacyjną. Ilość ta jest różna podług massy zwierzęcia, które ma za jéj pomocą przy życiu pozostać; to jest: podług jego żywotnéj wagi i wynosi, na każde 100 funt. jego wagi, dziennie $1\frac{2}{3}$ funt. paszy, na pożywność

siana zredukowanéj, czyli $\frac{1}{60}$ wagi zwierzęcia za życia.

Dalej jest powiedziane. »Skoro zwierze otrzymuje jedynie tylko paszę *konserwacyjną* wówczas nie może nic już *produkować*.«

Później dodano:

»*albo produkcya onegoż żadnéj nie przynosi korzyści*.«

Każdy łatwo spostrzega: jak to wszystko jest pogmatwane, powikłane. Utrzymanie zwierząt przy życiu i utrzymanie ich *statu quo*, są tu uważane za jedno i to samo; a przecież jakże to wielka zachodzi różnica między temi dwiema wyrazami. Weźmy iż *statu quo* owcy, jest tego rodzaju iż wydaje 3 funt. wełny; a zatem do utrzymania jej w tymże *statu quo*, będzie ona potrzebowała przynajmniéj dwa razy tyle paszy, co do utrzymania się *przy życiu*; czyli w takim *statu quo* aby tylko zgłodu nie padła. Nadto, odmawia się im *produkcya*, i wszelka *ekonomiczna korzyść*. Korzyść ekonomiczna, jak sobie chce; lecz czyż to przy najlichszym nawet pokarmie n. p. owca wcale nieprodukuje wełny, a krowa mleka? przy najgorszym zatém pokarmie jest przecież *produkcya*.

A więc, do czegoż się odnosi ta $\frac{1}{60}$ paszy, i jakim sposobem ilość tę odkryć zdołano?

Do wszystkich wyżéj wymienionych punktów odnosić się wcale nie może, gdyż one są nader różnéj natury.

W ogólności, na cóżby się nam przydało posiadanie zasady, podług któréj możnaby wynaleźć paszę *konserwacyjną* w znaczeniu dotąd przyjętym; czyli ilość paszy, potrzebną do utrzymania zwierzęcia *li* przy życiu; czyli w stanie, w któremby nic *nie produkowało*; to jest, na owcy nie przyrastała wełna, krowa po ocieleniu nie wydawała mleka, itp. kiedy stan takowy jest całkiem nie naturalny; bo zrywając stosunek pomiędzy różnemi *naturalnemi* funkcyami organizmu zwierzęcego, nieco prędzéj lub późniéj, śmierćby sprowadził.

A więc, już z tego względu, przeznaczenie paszy *konserwacyjnéj do li utrzymania życia zwierzęcia*, jest marzenie, do niczego nie prowadzące; a wyraz dodany: *czyli utrzymanię go in statu quo*, jest to nonsens, godny podziwienia, równać się tylko mogący *z odmówieniem zwierzęciu wszelkiéj produkcyi* przy tymże konserwacyjnym pokarmie.

Podług zdania mego, wyraz *pasza konserwacyjna*, powinien oznaczać tę ilość paszy, jaką zwierzę potrzebuje do utrzymania się w stanie naturalnym, czyli w stanie zupełnego zdrowia, w którym wszelkie jego naturalne funkcye, w stanie normalnym się odbywają; to jest: owca pokrywa się wełną, potrzebną do chronienia jéj przeciw szkodliwym zewnętrznym wpływów; krowa wydaje mleko potrzebne do wyżywienia młodego i t. p. Że nie w tém znaczeniu pojmowano dotąd paszę *konserwacyjną*, dowodzi ta okoliczność, iż jéj odmawiano *wszelkiéj produkcyi*.

Przejdzmy teraz do paszy ekonomicznéj, czyli tak zwanéj *produkcyjnej*.

Interes hodującego zwierzęta domowe wymaga: aby produkcya każdego zwierzęcia, przezeń hodowanego, do najwyższego posuniętą została stopnia; temu nie sprzeciwia się także, ma się rozumieć do pewnego stopnia, natura zwierząt; środkiem do tego prowadzącym, jest *pokarm*. Wiadomo bowiem: iż każde zwierze więcéj może spożywać paszy, aniżeli ilość, którą wyżéj jako *konserwacyjną*, przyjęliśmy; i że w tym razie więcéj ono produkuje (owca wełny, krowa mléka, wół siły i t. d.) aniżeli przy paszy *konserwacyjnéj*. Tę, że tak powiém, naddatkową paszę, nazywamy, dla rozróżnienia od pierwszéj, *produkcyjną*; a stosowniéj zaiste byłoby nazywać ją *ekonomiczną*; boć i pasza *konserwacyjna*, podług mego rzeczy pojmowania, do pewnego stopnia jest *produkcyjną*; gdyż i przy niéj owca wydaje wełnę, krowa mléko i t. d.

To oznaczenie już ma podstawę pewniejszą, na fizyologii zwierząt opartą. Czy trafi do przekonania, nie wiém; lecz to mnie mniéj obchodzi. Wystawiając niestosowność, nawet niedorzeczność, dotychczasowego określenia *paszy konserwacyjnéj*, dopełniłem mego obowiązku jako Fi-

zyolog i lekarz weterynaryjny. Do pp. gospodarzy należy teraz korzystać z mych uwag, lub nie.

Jak już wyżéj powiedziałem, oznaczenie paszy konserwacyjnéj, było długi czas dowolne, lub na źle wykonanych doświadczeniach ugruntowane. W nowszych dopiéro czasach, rzecz tę dokładniéj wyjaśniono za pomocą stosowniejszych doświadczeń. Z ogłoszonych wypadków tychże doświadczeń, co do owiec, podług zdania mego, przyjąć można jak następuje:

1. Na paszę konserwacyjną (podług mego określenia) nie dość jest $\frac{1}{60}$, ani nawet $\frac{1}{50}$ wagi zwierzęcia za życia, paszy, na siano zredukowanéj; gdyż przy téj ilości owce wyraźnie chudły; przytém wydały wełnę nader wątłą i słabą.

2. Nawet przy $\frac{1}{45}$ wagi, paszy, na siano obróconéj, owce schudły nieco, lubo wełna była bez nagany.

3. Dopiéro przy daniu $\frac{1}{30}$ wagi zwierzęcia, rzeczonéj paszy, powiększyła się nieco waga onegoż, a przy $\frac{1}{35}$, stanęła na równi.

4. Zatém, pasza konserwacyjna, mieści się w granicach pomiędzy $\frac{1}{45}$ a $\frac{1}{35}$ żywotnéj wagi zwierzęcia, czyli za życia, paszy na siano zredukowanéj.

5. Wpływ paszy konserwacyjnéj jest zmienny; doświadczenia bowiem wskazują, że przy jednéj i téj saméj ilości paszy, waga zwierząt się zmienia, raz jest mniejsza, drugi raz większa, i odwrotnie. Przyczyną tego bywa: 1. rassa i wiek zwierząt; 2. Temperatura miejsca w którém się znajdują; 3. Strzyż wełny; 4. Niespokojność, rozdrażnie, mianowicie tęsknota do swych towarzyszek.

Zatém, dokładne oznaczenie pewnéj, niezmiennie na stan zwierzęcia działający ilości paszy konserwacyjnéj, jest rzeczą całkiem niepodobną. Aby przecież w karmieniu owiec mieć jakiś punkt oparcia, przyjąć tu można pewne średnie przecięcie; którém, wszystko gruntownie zważywszy, będzie $\frac{1}{40}$ wagi zwierzęcia, paszy na siano zredukowanéj.

Wszakże zgadzają się z tą zasadą wypadki gromadnego żywienia owiec; albowiem, skrupulatne obliczenia paszy przekonywają, iż owce, dostając po $2\frac{1}{4}$ do $2\frac{1}{2}$ funt. siana (lub w porównaniu jego, innéj paszy) co, w średnim przecięciu wynosi $\frac{1}{40}$ wagi ciała, utrzymały się w jednakowym stanie tuszy; przytém wydały normalną wełnę w dostatecznéj ilości.

Rozmaitości.

O uprawie dzikich kasztanów.

(Dokończenie).

Rozmnaża się kasztan jedynie przez owoc; tym końcem zebrany w jesieni, przechowuje się przez zimę w piasku suchym, w miejscu umiarkowanie ocieplonym; na otwartem zaś powietrzu, pokrywa się pleśnią i psuje. Do sadzenia bierze się owoc najdojrzalszy i najzupełniejszy. Dochodzi się tego przez pławienie: nie zupełnie wykształcony, tem prędzéj na spód opada.

Kasztany można wprawdzie sadzić w jesieni, w październiku lub w listopadzie; pewniéj jednak na wiosnę. W tym razie, ziemia pod kasztany przeznaczona, kopie się w jesieni na dwa sztychy głęboko. Na wiosnę, skoro tylko odmarznie, robią się tu rowki $1\frac{1}{2}$ do 2 stop od siebie odległe, i w takowe sadzą się kasztany, w takiéj saméj od siebie odległości i przykrywają ziemią, podług jéj jakości, 2 do 4 cali grubo.

Dalsze chodzenia około téj plantacyi polega na tem, aby wrazie posuchy podlewać młode roślinki, i z chwastów starannie opielać.

Drzewo to rośnie tak sporo, iż wdobrym gruncie, i przy sprzyjającéj porze czasu, wyrasta w ciągu pierwszego lata, przeszło na stopę wysoko.

W trzecim już roku (późniejsze przesadzanie mniéj pewne) sadzi się w miejsce przeznaczone w odległości 16 do 18 stop jedno drzewko od drugiego. Podczas wykopywania mocno się strzedz należy najmniejszego uszkodzenia korzeni. Gdyby się trafiło drzewko z korzeniem pionowym, odjąć go należy, aby je zmusić do pędzenia korzeni bocznych.

Wykopane drzewka niezwłocznie sadzić wypada, gdyż ich korzenie łatwo usycha, będąc wystawione na działanie słońca i powietrza.

Wierzchnich gałązków na żaden sposób przycinać nie można. Inaczéj, niweczy się ich naturalny popęd do utworzenia pięknéj korony; dla tego, drzewko, którego, niechby kilka tylko wierzchnich gałązek przyciętych, lub przypadkiem, złamanych zostało, nigdy już nie osiągnie owéj pięknéj, wspaniałéj, temu drzewu właściwéj korony.

Jedynie tylko gałązki nieregularne, czyli w niewłaściwém miejscu puszczone, zupełnie wyrznąć należy.

Stare i w części obumarłe już odnogi, potrzeba zupełnie odjąć; wkrótce puszczą się nowe, jędrne i przywrócą dawniejszy kształt koronie.

Sposób wytępienia wiolowłosa z koniczyny i innych roślin pastewnych.

W mokrych latach wyrasta często to zielsko w lucernie, koniczynie i groszkach, wiąże ich i do ziemi przyciąga, iż nie tylko już podźwignąć się nie mogą, ale zbytnią wilgocią przejęte, zgnić muszą. Używano różnych sposobów do jego wytępienia, a choć w części skutkowały, zupełnie atoli wytępić go nie udało się. Niejaki pan Oberzałek w Bulszowicach, polewał wielowłos świeżym moczem krowim, i tym sposobem wytępił go zupełnie. Odrazu jednak skutek tylko w połowie się osiągnie, wielowłos poczernieje wprawdzie, ale później znowu odrasta; jeżeli zaś wkrótce drugi raz się poleje, zupełnie zginie. Koniczyna w kilka dni potém hożo odrastać zaczyna i zapewnie przez wpływ moczu, który jéj bardzo sprzyja, ciemno-zieloną przybiera barwę, co jest dowodem silnego roślinienia.

Dobrze byłoby gdyby dalsze w téj mierze robione były doświadczenia i nieograniczano się na jednym tylko moczu krowim. Może uryna końska i ludzka ten sam sprawi skutek, a wtedy możnaby jéj na większą użyć przestrzeń. Pan Oberzałek doradza świeżą urynę, ale nam się zdaje, że przez to rozumiał aby nie była zgniłą, inaczéj bowiem sposób ten nie byłby praktyczny; bo któż byłby w stanie zebrać tyle świeżéj uryny, aby nią nieco większą przestrzeń tym zielskim przygłuszonéj koniczyny polać? Uryna przez dzień w zbieralniku zebrana nie przechodzi tak łatwo na chłodzie w zgniliznę, może zatém wieczorem albo nad rankiem na pole być wywieziona i rozlana. Gdzie bydło trzyma się latem na stajni, sposób ten może być więcéj korzystnym niż tam gdzie chodzi na pastwisko.

Roztwór do wywabienia plam.

Weź salmoniaku 2 łóty, spirytusu 2 łóty, oléjku lewandowego $\frac{1}{16}$ część łóta, deszczówki dwa łóty, zmieszaj to wszystko dobrze w flaszecce aptekarskiéj a będziesz miéć roztwór, którym najtłuściejsze wywabisz plamy z sukien wełnianych, bawełnianych, lub lnianych, jeżeli rzeczy są dobrze farbowane; inaczéj zpłowieją. Roztwór ten dobrze zakorkowany daje się przechowywać długo. Rzeczy z plam wywabiać się mające trzeba wprzód dobrze z prochu wytrzepać, potém roztworem tym napuścić i między palcami dopóty trzéć, dopóki brud nie zniknie, potém wymyć i powiesić w cieniu na wietrze aby wyschły.

Które żarna są najtańsze i najlepsze?

Pytanie to, tylokrotnie w pismach gospodarskich wznawiane, nie znalazło przez długi czas zadowalniającego rozwiązania. Teraz wyczytujemy w gazecie wiejskiéj pana Loebe, wycho-

dzącéj w Saksonii że co do mielenia zboża na osypkę lub suchego słodu, to żarna wynalazku braci Teklenberg w Lipsu najlepiéj celowi odpowiadają: na godzinę można na nich zemleć 26 garncy: są mocno zbudowane i nie kosztują tylko 18 talarów.

Niektóre uwagi dotyczące hodowli owiec.

Karmiąc owce surowemi ziemniakami, przysporzy się im mięsa, ale wełna po takim karmie, chociaż czysta i pulchna, będzie wiotka i chuda i mało waży; gdy się im zaś dawać będzie na cztery tygodni przed strzyżą po trosze ziarna lub makuch, tej niedogodności się zaradzi.

Na wyleczenie nabrzmiałego wymienia u owiec najlepiéj skutkują okładania zimną wodą; chorobę tę, ulecza także pilne obmywanie wymienia letnim roztworem, złożonym z wody i szklącéj gleity albo z extraktu ołowiu. Gdyby zapalenie bardzo się wzmagało, wtedy potrzeba przykładać, podług rady professora Bayera, katapłazmy z mléka i dużych cebul. W wyższym jeszcze stopniu zapalenia, parzy się wymię maciorki przez cały dzień nad odwarem złożonym z 6 łutów liści szałwiowych, gotowanych w trzech kwaterkach czerwonego wina. Wewnątrz zadaje się odwar złożony z 4 łutów korzeni ziela tatarskiego w pół kwarcie wody na pół z winem gotowanéj. Odwar ten podzielić na trzy porcye i letnio wciągu dnia w równych podziałach czasu zadawać choréj maciorce.

Sposób przywrócenia krowom mléka.

Często się wydarza, że bez żadnéj wiadoméj przyczyny, przy zwyczajném dobrém krów utrzymaniu, raptem ubywa im mléka. W takim razie radzi pan Bayer, wydawca gazety powszechnéj gospodarskiéj, użyć następującego sposobu, jako bardzo doświadczonego: weź kwiatu siarczanego ¼ łóta, kopru włoskiego (*Sem. foeniculi*) kopru prostego i jałowcu, każdego po 6 łutów i wszystko na proszek utrzyj, i cztéry razy na dzień po stołowéj łyżce każdéj krowie zmieszaj z karmem wilgotnym. Krowy, od proszku tego nie mają odrazy, i skutek okaże się wkrótce przez lepsze dawanie mléka.

Prezerwatywa na paraliż u jagniąt.

U bardzo słabych jagniąt można w większéj liczbie przypadków przypuścić, że nieczystość, mianowicie resztki smoły jagnięcéj, znajdują się we wnętrznościach, co można poznać na początku z zatkania czyli zatwardzenia. Więc potrzeba ową nieczystość oddalić i ciągle na to uważać, aby odchody u jagniąt były rzadkie czyli miękkie. Gdzie zaś i owéj nieczystości nie ma, zaczyna się paraliż zwykle zatwardzeniem, smutkiem, długiem leżeniem, brakiem apetytu i t. p. W takim razie trzeba najspieszniéj użyć prezerwatywy przeciw téj chorobie: wziąć weinsztejnu 1 łót, aloesu 1 łót, rumbarbarum 4 łóty, preparowanych skorup ostrygowych 24 łóty, zmieszać to na proszek i dawać z tego codziennie każdemu jagnięciu dwa razy po małéj łyżeczce od herbaty, w stanie suchym na język sypiąc, aż odchody nie będą miękkie. Tem lekarstwem usuną się nieczystości i kwasy z kiszek, trawienie wzmocni się i ureguluje, a paraliżowi się zapobieży.

Co robić aby kwiat z drzew owocowych a szczególnie z wiszni nie opadał?

Gdy drzewa zaczną kwitnąć, każ ziemię około korzeni podebrać i krótkiego oborniku na nie nie żałuj, a przytém każ drzewo codziennie podlewać. Po okwitnieniu przez kilka tygodni jeszcze co drugi wieczór trzeba podlewać, jeżeli w tym czasie dżdżu nie będzie. W ogóle trzeba pamiętać, że wilgoć w ziemi bardzo wiele przyczynia się do szczęśliwego osadzenia owocu.

Wisznie na gruncie glinkowatym, wilgotnym, co roku w jesieni poruszanym, w takim oddziale sadu, gdzie słońce niedochodziło, osadzały co roku obficie, nawet zbytecznie owoc, gdy tymczasem na suchym gruncie prawie żadnego owocu nie przyniosły.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.